

NADNIEMEŃSKI KURIER POLSKI

Drzaskowej 13 tel. 155
Redakcja otwarta od 12-11-5-6
Administracja " " 10-11-4-6
Prenumerata miesięcznie zł. 4.
z odnośnieniem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 55 Rok 1.

GRODNO
czwartek 25 września 1924r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobne za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mio szpalowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

W sali przy ul. Hoovera № 6 (dawnej Iwanowska) będzie wystawiona całkowita kolekcja wzorów, otrzymanych z powrotem ze Lwowa, gdzie były prezentowane na Targach Wschodnich i osiągnęły tam olbrzymie powodzenie.

Polowa wpływów z tej wystawy przeznacza się na rzecz miejscowej Ligi Obrony Powietrznej Państwa, połowa zaś na rzecz dziecięcych m. Grodna.
Cena wejściowa 1 zł.

W związku z 25-letnim z-łożeniem

NIEMEŃSKIEJ FABRYKI

— w Grodnie. —

Dyrekcja Fabryki powzięła zamiar zapoznać publiczność m. Grodna z produkcją Fabryki, która winna zaciekać amatorów sztuki. Wystawa otwarta od 20-go do 26-go b. u.

Sala prezentacji będzie otwarta dla publiczności codziennie od godziny 5-ej do 11-ej wieczorem.

W niedzielę cały dzień od 10 rano do 11 wieczorem.

UWAGA! W razie życzenia któregoś z widzów nabycia niektórych wyrobów Fabryki, to takowe, o ile okażą się gotowe na składzie, będą sprzedawane po cenach fabrycznych z doliczeniem 10% na rzecz wymienionych wyżej instytucji.

Podziękowanie

Od Zarządu Koła Akademickiego w Grodnie otrzymaliśmy niżej zamieszczone „podziękowanie”:

„Zarząd miejscowego Koła Akademickiego za pośrednictwem poczytnego pańskiego pisma czuje się w obowiązku złożyć podziękowanie Dowódczemu Okręgu Korpusu za łaskawe udzielenie salonów Domu Oficera na urządzenie „Sobótki Akademickiej”. Jednocześnie składamy podziękowanie panu por. Kryczy za ładne udekorowanie sali żywymi kwiatami i szczerą współudział przy urządzeniu „Sobótki” na rzecz Międzynarodowego Kongresu Studentów w Warszawie.

Dochód z „Sobótki” wynosi 180 zł., rozchód 181 zł. 50 gr. Deficyt 1 zł. 50 gr.

Koło Akademickie ziemi grodzieńskiej składa serdeczne podziękowanie ośletem społeczeństwu miasta i okolicy Grodna za b. życzliwe poparcie imprezy naszej, która w rezultacie przyniosła tylko 1 zł. 50 gr. deficytu. Czy społeczeństwo grodzieńskie na taki cel coś więcej dać nie mogło? Odpowiedź abyteczna.

Zarząd Koła”.

Powysze podziękowanie w tej części, w której mowa o społeczeństwie i jego udziale w imprezie, nie jest bynajmniej ironią na jaką wygląda na pierwszy rzut oka. W słowach tych przede wszystkim jest wyrażone zupełnie szczerze uczucie ulgi i wdzięczności dla społeczeństwa, które nie naraziło, choć mogło organizatorów narazić, na daleko większy deficyt, niż 1 zł. 50 gr. Następnie jest smętnym uśmiechem pokryte, rzucenie społeczeństwu w oczy oskarżenia o czyn będący

w pewnej kolizji z subtelnością, która zobowiązuje pewne sfery każdego kulturalnego środowiska. Wiadomym jest powszechnie, że urządzenie podobnej imprezy ma na celu nie wytafcowanie do rana w gronie przyjaciół, lecz zastosowanie godziwego i sympatycznego sposobu w celu umożliwienia osiągnięcia funduszy na niezbędne cele. Oczywiście nie wszyscy, którzy otrzymali zaproszenia, mają obowiązek przyjść na bal, jak również nie wszyscy nawet obwiązani są do przestania pewnego quantum zamiast przybycia osobistego. Jest jednak wielu, którzy ze względu na pełnię świadomości o obowiązującej subtelności towarzyskiej, jak również ze względu na stan swoich finansów, nie chcą czy nie mogą przybyć, powinni byli przynajmniej wartości wejścia złożyć na podobne cele, jak potrzeby studentów, którzy borykają się na każdym kroku z przeciwnościami życia. Sądząc, że jest to zwykłe w podobnych wypadkach

Pszenna mąka jeszcze taniej!

Młyn parowy O. Kosowskiego w Grodnie, zawiadamia Sz. Odbiorców, iż z dniem dzisiejszym znów obniżona została cena najlepszego, ogólnie znanego, gatunku mąki 4/0A, która nie ustępuje jakościowo najlepszym gatunkom mąki amerykańskiej, jak „Nelson” etc.
jeszcze o 500 tys. mk. na pudzie.

niedopatrznie, otwieramy listę składek dla tych, którzy dopełnić zechcą tego obowiązku i nie wątpimy, że takich będzie wielu.
Magistrat postanowił sumę zadeklarowaną przez Radę Miejską na urządzenie przyjęcia dla niedoszłego zjazdu w Grodnie delegacji kongresu studenckiego w sumie 150 zł. przelać żywcem do Kasy Komitetu na potrzeby kongresu. Ten piękny czyn ojców naszego miasta stanie się dobrym przykładem dla wielu.

Bitkowski otrzymał 2 nakazy płatnicze, jeden za № 2511 na imię Hirsza Bitkowskiego, drugi zaś za № 2512 na imię Girsza Bitkowskiego, obydwaj dla właściciela młyna w Bursztowszczyźnie, przyczem nakaz dla Hirsza opiewa na sumę 175 zł., gdy tymczasem dla Girsza na 225 zł. „Grodner Moment” nie może zrozumieć, dla czego Girsz za ten sam młyn musi płacić o 50 zł. więcej podatku, jak Hirsz.

Humor podatkowy

Jedną z aktualności a właściwie jedyną prawdziwą aktualnością dnia, jest obecnie podatek obrotowy, który przyprawia o bicie serca tysiączne rzesze i spędza sen z powiek wszystkim, pracującym na kawałek chleba w przemyśle i handlu. Ponieważ jednak właściwością natury ludzkiej jest łatwość osławiania się z najtragiczniejszymi przejawami życia, które z czasem stają się obojętne a w końcu służą za temat dowcipów i anegdot, przeto nic dziwnego, że tragizm sytuacji, doszedłszy do ze-

nitu, zaczyna się w górnych tych strefach oczyszczać z ciężaru ucielesniającego go smutku i przybiera na się postać lekkiego i niesfrasobliwego humoru i krotoczwili.
Jednym z podobnych objawów tego rodzaju humorystyki jest notatka zamieszczona w tych dniach w „Grodner Moment” p. t. „Girsz powinien więcej płacić podatku jak Hirsz” w której podano następujący fakt:
Właściciel młyna w Bursztowszczyźnie gm. Holyńskiej Hirsz

Lek. Dentysta
Zofja Morawska
po powrocie wznowiła przyjęcia.
GRODNO, ul. Brygidzka № 1
od 2-7 po poł.

Ogłaszajcie się
w Nadniemeńskim
Kurjerze Polskim

Zbońscy

Historja jakiej dotąd nienotowały kroniki kryminalne

XIX.

Zbońska opowiada, że siedząc w więzieniu poznała się z pewną kobietą, której nazwiska nie wymienia i ta dowiedziawszy się, że ona jest Zbońska opowiadała jej różne historie o jej mężu i jego kompanji, która składała się z 50 ludzi. Banda Zbońskiego, wedle opowiadań tej współczującej niewiasty, dokonywała różnych strasznych napadów, mordując dzieci, wyrzynając całe rodziny. Sama opowiadająca miała przyjmować udział w napadach, jako specjalistka w indagowaniu kobiet, w kwestji ukrytych pieniędzy, co do których stosowała wypróbowaną metodę oblewania kobietom pewnych organów naftą i podpalania. Wedle opowiadań tej kobiety ślady pojedynczo dokonywanych morderstw były usuwane przez palenie przy pomocy nafty ofiar zbrodni.

Wedle słów Zbońskiej, kiedy jej mąż leżał chory na tyfus w grodzieńskim szpitalu, to tamtejszy doktor zapewniał ją iż zbadawszy krew Zbońskiego był mocno zdziwionym jej gatunkiem i świadczył „że pierwszy raz w życiu widzi podobną krew i że taka krew może pochodzić jedynie z organizmu bandyty”.

Zbońska utrzymuje, że banda Zbońskiego grasowała nie tylko w kraju, lecz i zagranicą, słyszała bowiem opowiadającego komus w jej obecności Zbońskiego o swych wyprawach do Francji, w których towarzyszyła mu Mania i że po dokonaniu pewnej zbrodni byli ściągani przez policję francuską, przed pościgiem której, uciekając smarowali nogi naftą, aby psy policyjne na ich ślad trafić nie mogły.

Zboński, wedle słów miłej swej żoneczki, włada, zarówno jak i jego

kochanka Mania, zupełnie biegle językiem polskim, francuskim, rosyjskim i niemieckim i często prowadzili w obcych jej niezrozumiałych językach tajemnicze konferencje.

Z zestawienia zeznań z różnemi faktami i danymi ujawnionemi w toku śledztwa, oraz rozprawy wiadać, że o ile Zboński z jednej strony zrezygnowawszy do pewnego stopnia, z drugiej zaś trafiony delikatnie w czułą stronę specjalnego bandyckiego honoru i ambicji mówi istotną prawdę, nie koloryzując, ale również i nie starając się zmatowić jaskrawości podawanych faktów, które wypowiada z rozbrajającą niemal dziecięcą prostotą, używając zwykłych technicznych terminów, określających normalne czynności i przejawy życia codziennego w zastosowaniu do najpotworniejszych zbrodni, o tyle ona — Meternich w spódnicy — obdarzona isticie ministerjalną głową, każde słowo kładzie na wagę zastanowienia i cedzi je z wyrafinowaną dyplomatyczną rozważą. Wszystko, cokolwiek bądź podaje Zbońska, jako fakty — bez względu na to, czy dotyczy się to spraw natury pierwszorzędnej czy zupełnie pośledniej, jest obliczone na efekt i o ile nie jest od A do Z fałszywe to w każdym razie tak naszpikowane kłamstwem i fałszem, że ona sama zatracca granice między tem ostatniem a ową drobną cząstką prawdy, która tkwi niby fiołek w trawie — w jej zeznaniach.

Kłamstwo to tkwi od pierwszych słów zeznania, w którym bohaterka nasza podaje się za niewinną osobę i gra rolę przyswojoną. Oto co dosłownie zostało ustalone odnośnie

przeszłości Zbońskiej i protokufar-nie stwierdzone:

„Kobieta sfotografowana razem ze Zbońskim Stanisławem, rzeczywicie jest nie Janina Zbońska, lecz Marja Sapiecha, c. Jakóba, lat 30, urodzona we wsi Krystynowo, gminy Worocewickiej, powiatu drohiczyńskiego. Marja Sapiecha mając lat 5, pozostała sierotą bez ojca i matki i była wzięta na wychowanie przez starszą siostrę Katarzynę Sapiechą, c. Jakóba, która w tym czasie wyszła za mąż za Włodzimierza Kolda, s. Jana, mieszkańca wsi Glinna, gm. odrzyżńskiej, powiatu drohiczyńskiego, gdzie i obecnie zamieszkuje. Oprócz siostry Katarzyny Marja Sapiecha ma jeszcze brata Aleksandra, który poprzednio cały czas zamieszkiwał w Białymstoku, lecz gdzie obecnie znajduje się nie jest wiadomem. Marja Sapiecha od małego dziecka już zajmowała się kradzieżą tak np.: zamieszkuje we wsi Glinna u siostry Katarzyny kradła słońce i bieliznę u sąsiadów, za co była nieraz bita, a jeden raz został jej wybity jeden lub dwa górne zęby. Mając lat 14 Marja Sapiecha porzuciła siostrę swą Katarzynę i wyjechała do Pińska, gdzie wstąpiła na służbę do jednego kupca żyda, którego w krótkim czasie okradła i wyjechała do m. Kurska w Rosji, gdzie była do wojny światowej, żyjąc z jakimś kochankiem. Od roku 1914 do 1921 nikt o Marji Sapieszce nie wiedział. W roku 1921 13 września Marja Sapiecha niespodzianie zjawiała się wraz ze Stanisławem Zbońskim we wsi Krystynowie, gm. worocewickiej i w tymże dniu zamordowali około wsi Krystynowa żyda z Drohiczyzna, zabrali furmankę zamordowanego i pojechali do wsi Glinna. We wsi Glinna Marja Sapiecha oświadczyła siostrze Katarzynie, która wtedy dopiero powróciła z mężem i dziećmi z Rosji i była bardzo biedną, że mieszka obecnie z mężem w Brześciu, ma swój własny dom i przyjechała do niej, aby zabrać do siebie jedną córkę Katarzyny. Katarzyna nie zgadzała się

oddać dziecka, lecz st. córka Eudoksja, która miała już 18 lat i była piśmienna uprosiła się pojechać z ciotką Marją Sapiechą do Brześcia tylko na dwa dni, żeby zobaczyć, jak ona żyje i od tego czasu już nie wróciła do matki i matka nie wiedziała ani o córce, ani o siostrze. Nikt nie słyszał, żeby Marja Sapiecha nazywała siebie Iry, chociaż lubiła przybierać inne imiona, tak np.: przed wojną, podczas bytności w Pińsku nazywała siebie Anitą”.

Poniżej podajemy urzędową listę zamordowanych osób wedle miejscowości, gdzie dokonano zbrodni: W Grodzie 3 osoby, Wilnie 4, Sochaczew 2, Brześć 2, Drohiczyn 1, Łosośna 1, Białystok 1, Pińsk 1, Lidza 2, Wołkowysk 1, Baranowicze 2, Kielce 1, Kowel 3, Lwow 1, Częstochowa 3, Warszawa 3, Sosnowice 2, Biała Podlaska 4, ogółem 37 morderstw. Jest wszelka podstawa mniemanja, że to nie koniec prawdziwej listy i że w dalszych zeznaniach ujawniona zostanie następna litania, którą również da się ustalić jak powyższą.

Pozatem oprócz powyższych zbrodni ujawniono kilkanaście kradzieży z mieszkań, hoteli i innych miejsc jak również w pociągach, dokonanych przy pomocy usypiających środków. Ten smutny i wstrząsający wykaz, przekona czytelników że historia Zbońskich niestety nie jest wysnutą z bujnej fantazji, o co nas niektórzy posądza, lecz bolesnym dowodem spodlenia i zezwierzęcenia do jakiego zdolny jest dojść człowiek. Historia Zbońskich jest namacalnym potwierdzeniem znanej prawdy życiowej, że zła kobieta, gorszą być potrafi od szatana. Nie wątpimy, że sprawa Zbońskich, którą odłożono z 16 b. m. na inny termin w przyszłym miesiącu, dostarczy nam dalszych danych i materiałów odnośnie tej zbrodniczej pary.

KRONIKA

Dziś Lucy—Messal

W teatrze miejskim dziś w środę jedyny występ znanej operetkowej śpiewaczki Lucy Messal. W programie wyjątki z najnowszych operetek. Oprócz słynnej gwiazdy wystąpi pierwszy amant operetki warszawskiej B. Mierzejewski i C. Kaden pierwszy komik teatru „Nowości” w Warszawie. Akompanjować będzie dyr. M. Rudnicki.

Zainteresowanie wieczorem operetkowym nadzwyczajne. Można sobie wyobrazić, co się będzie działo przy kasie przed samem przedstawieniem. Przezorni zaopatryli się wcześniej w bilety, bowiem duża część takowych była już w poniedziałek rozprzedana.

Osobiste

W ubiegły piątek kierown. tut. urzędu śledczego p.P. Bręczek wyjechał do Wysokomazowiecka, skąd jakoby, ma udać się do Białogostoku, celem objęcia tamtejszego urzędu śledczego. Na razie sprawa ta jak się dowiadujemy nie jest jeszcze definitywnie postanowiona.

Wycieczka

Jutro (25 b. m.) o godz. 7 ej rano przyjeżdża do naszego miasta wycieczka słuchaczy Państwowego Instytutu Nauczycielskiego w Warszawie.

Celem wycieczki jest zwiedzenie szkół powszechnych, seminarjum Naucz. szkoły ćwiczeń, również całego miasta i najbl. okolicy.

Wycieczka przyjeżdża z Białogostoku i po 2 dniowym pobycie u-

TEATR MIEJSKI

Dziś, we środę 24 września 1924 r.

Jedyny raz wystąpi

LUCY MESSAL

gwiazda operetki światowej sławy

pierwszy amant oper. „Nowości”

Bolesław Mierzejewski

Czesław Kaden

pierwszy komik teatru „Nowości”

Przy fortepianie Marjan Rudnicki.

Bilety do nabycia u Iberskiego

daje się do Wilna.

Ogólna ilość biorących udział w wycieczce 67 osób w czem 27 kobiet.

Kierownikami wycieczki są: p. Stanisław Dobrowolski b. Nacz. Wydz. w Ministerstwie Oświaty i p. Rusiecki inst. szkoły ćwiczeń przy Minist.

Wycieczka zostanie powitana przez władze urzędzycie z muzyką. Jest projekt rozmieszczenia pań w domach prywatnych.

Dyrekcja Szkoły Rzemiosł P. M. S. w Grodzie poszukuje nauczyciela rysunku zawodowego (początki kreślenie części maszyn) do udzielenia 8 lekcji tyg. Zgłaszać się w godz. porannych do Szkoły Rzemiosł, ul. Podolna 37.

Kino
LIRA

Tragedja kobiety kochającej p. t.

KURTYZANA WENECJI

Dramat współczesny w 8 aktach—W roli tytułowej dobrze znana w Grodzie podczas zdjęć do obrazu „Sanin” urocza gwiazda wiedeńska **MAGDA SONJA** Rzecz dzieje się w Wenecji współczesnej i w Malamocco pod Wenecją

Nad program: **Widoki GRODŃSKIE**

Kino
EDEN

Genialny niezrównany faworyt płci pięknej

HARRY PEEL

Dramat p. t.

„W sidłach człowieka elektrycznego”

Zakończenie słynnego obrazu „Piekielny karnawał”

UWAGA: Przy każdym kupionym bilecie wydaje się bezpłatnie program ze streszczeniem i serji